Księga Jeremiasza

Rozdział 8

**1**. W tym czasie, mówi JAHWE, wydobędą z ich grobów kości królów Judy, kości ich książąt, kości kapłanów, kości proroków i kości mieszkańców Jerozolimy; **2**. I rozrzucą je przed słońcem, przed księżycem i przed całym zastępem nieba, które oni kochali, którym służyli, za którymi szli, których szukali i którym oddawali pokłon. Nie będą zebrane ani pogrzebane, *lecz* staną się nawozem na powierzchni ziemi. **3**. I cała reszta ocalałych z tego przewrotnego rodu będzie wybierać *raczej* śmierć niż życie we wszystkich miejscach, gdzie zostali, kiedy ich wygnałem, mówi JAHWE zastępów. **4**. Dlatego powiesz do nich: Tak mówi JAHWE: Czy nie powstaje ten, który upadł? Czy nie zawraca ten, który zbłądził? **5**. Czemu więc odwrócił się ten lud Jerozolimy wiecznym odstępstwem? Trzymają się kłamstwa, nie chcą wrócić. **6**. Uważałem i słyszałem: nie mówią właściwie, nikt nie żałuje swej niegodziwości, mówiąc: Cóż uczyniłem? Każdy biegnie swoją drogą, jak koń pędzący do bitwy. **7**. Nawet bocian na niebiosach zna swoje ustalone pory; synogarlica, żuraw i jaskółka przestrzegają czasu swego przylotu. Lecz mój lud nie zna sądu JAHWE. **8**. Jakże *możecie* mówić: My jesteśmy mądrzy, a prawo JAHWE *jest* przy nas? Oto zaprawdę na próżno uczynił je; daremne jest pióro pisarzy. **9**. Mędrcy się zawstydzili. Są przestraszeni i pojmani. Oto odrzucają słowo JAHWE, jaką więc mają mądrość? **10**. Dlatego ich żony dam innym, ich pola tym, którzy ich zdobędą, bo od najmniejszego aż do największego — wszyscy są oddani chciwości, od proroka aż do kapłana — wszyscy działają podstępnie. **11**. I leczą rany córki mego ludu *tylko* powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój! Ale nie ma pokoju. **12**. Czy zawstydzili się, że popełnili obrzydliwość? Bynajmniej, wcale się nie zawstydzili ani nie potrafili rumienić. Dlatego upadną wśród tych, co mają upaść. W czasie gdy ich nawiedzę, upadną, mówi JAHWE. **13**. Doszczętnie ich wykorzenię, mówi JAHWE. Nie będzie winogron na winorośli ani żadnych fig na drzewie figowym, nawet liść opadnie, a to, co im dałem, zostanie im zabrane. **14**. Czemu *tu* siedzimy? Zbierzcie się, wejdźmy do miast warownych i tam będziemy milczeć. JAHWE bowiem, nasz Bóg, każe nam milczeć i daje nam do picia wodę żółci, gdyż zgrzeszyliśmy przeciwko JAHWE. **15**. Oczekiwaliśmy pokoju, ale nic dobrego *nie przyszło*; czasu uzdrowienia — a oto strach. **16**. Od Dan słychać parskanie jego koni, na odgłos rżenia jego mocarzy zadrżała cała ziemia. Nadciągają, aby pożreć ziemię i wszystko, co jest na niej, miasto i jego mieszkańców. **17**. Oto bowiem poślę na was najbardziej jadowite węże, których nie można zaklinać, i będą was kąsać, mówi JAHWE. **18**. Moje serce, które miało mnie posilać w smutku, mdleje we mnie. **19**. Oto głos krzyku córki mego ludu z dalekiej ziemi: Czy nie ma JAHWE na Syjonie? Czy nie ma na nim jego króla? Czemu pobudzili mnie do gniewu swoimi bożkami i obcymi próżnościami? — *odpowiada PAN*. **20**. Przeminęło żniwo, skończyło się lato, a my nie jesteśmy wybawieni. **21**. Z powodu rany córki mojego ludu jestem ranny, pogrążony w żałobie, ogarnęło mnie przerażenie. **22**. Czy nie ma balsamu w Gileadzie? Czy nie ma tam lekarza? Czemu więc nie jest uleczona córka mojego ludu?

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski